*Zdzisław Czaja*

# *Dylematy konsumpcji w procesie globalizacji*

Współcześnie wydaje się, że rzeczywiste poczucie wolności znajduje się w sferze konsumpcji. Z jednej strony jednostka nie ma istotnego wpływu na politykę państwa czy produkcję przedsiębiorstwa, a z drugiej – odnosi się wrażenie, iż wyłącznie na konsumenta i jego potrzeby skierowana jest cała produkcja. Wybór przecież należy wyłącznie do niego, a preferowanie modnych ekskluzywnych wyrobów stwarza poczucie mocy – jako nabywcy i konsumenta. Czy możliwe jest zatem ograniczenie wolności konsumpcji?

Zdaniem E. Fromma, wymagana konsumpcja rekompensuje niepokój. Jej potrzeba wynika z poczucia stresu, zagubienia, wewnętrznej pustki, braku nadziei itp. Nabywając dobra, człowiek utwierdza swoje jestestwo, a każda redukcja konsumpcji stwarza kompleksy, obawy i niepokój[1]. Próby określenia limitów konsumpcyjnych są raczej nierealne, chociaż najzamożniejsze elity społeczeństwa osiągnęły poziom konsumpcji na granicy szkodliwości. Chodzi bowiem o to, że nieograniczony wzrost produkcji i konsumpcji staje się źródłem bierności i ciągłych pragnień. Należałoby zatem rozważyć zmiany modelu konsumpcji, który na podstawie badań naukowych, edukacji, dyskusji i odpowiedniej decyzji uświadomiłyby różnice pomiędzy potrzebami rozwoju a szkodliwością konsumpcji dla zdrowia, życia i środowiska naturalnego, abstrahując od ubóstwa czy ascezy, który uświadomiłby afirmację nowej kultury życia, a nie jego destrukcję. Społeczeństwa współczesne z bezkrytyczną aprobatą znalazły się w sytuacji, kreowania, stymulowania i swego rodzaju kontroli konsumpcji ze strony przemysłu. Radykalny zwrot polityki konsumpcji przeciwko dominacji przemysłu staje się imperatywem zanim przejmie on kontrolę nad strategią zarządzania w dziedzinie trwałego rozwoju i całkowicie ubezwłasnowolni biernych i nieuświadomionych konsumentów. W tej kwestii potrzebny jest odpowiedni system ograniczeń prawnych. Potrzebne są także

[1] Por.: E. F r o m m, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996, s. 151.

zmiany w procesie demokratycznym dającym pełną podmiotowość samorządom i jednostkom w życiu gospodarczym oraz skuteczna polityka podatkowa, których celem byłoby modelowanie zdrowego społeczeństwa.

Żyjemy w świecie, w którym każdy człowiek posiada niekwestionowane prawo do godnego życia bez względu na jakość wypełnianych obowiązków społecznych, a jego praca powinna być na tyle atrakcyjna, aby miał poczucie odpowiedzialności i wiedzy co do jakości życia, a nie groźby ubóstwa i głodu. Inaczej mówiąc, prawo do godności życia musi być pierwotne względem praw rynkowych.

Pasywność, apatia, ignorancja itp. są symptomami patologii. Ich źródeł doszukać się można w systemie pracy najemnej, czyli w rzeczywistości wymuszonej, od której szuka się ucieczki często donikąd, gdyż system społeczno-ekonomiczny nie oferuje wiele mozliwości, a niekontrolowana gospodarka rynkowa zmusza wprawdzie ludzi do aktywności, chociaż aktywność jest wewnętrzną skłonnością człowieka. Należy jej tylko stworzyć płaszczyznę i warunki, które stają się wyzwaniem u progu III rewolucji przemysłowej.

Według J. S. Milla, postępujący wzrost kapitału nie jest równoznaczny z absolutnym postępem, a zaangażowanie większości społeczeństw na rzecz walki o przetrwanie nie gwarantuje moralnego i społecznego rozwoju oraz rozkwitu kultury duchowej[2].

W rozprawie zatytułowanej *Zasady ekonomii* A. Marshall wyraża pogląd, że „(...) skrócenie czasu pracy i obniżenie zarobków, czyli utrata materialnych dochodów, byłyby korzystne, gdyby pociągały za sobą rezygnację społeczeństwa z mało wartościowej konsumpcji na rzecz dobrze spędzonego czasu poza pracą"[3].

W warunkach globalnej gospodarki rynkowej zmiana modelu konsumpcji wymagać będzie ogromnego, systematycznego wysiłku, zaangażowania, czasu i przyśpieszenia zapoczątkowanego powszechną edukacją.

Zmiana taka postulowana przez analityków wymagać będzie głębokiej reformy infrastruktury, tzn. przebudowy obszaru mieszkaniowego, poszerzenia oświaty i wprowadzenia reformy kształcenia ukierunkowanego na edukację alternatywną i ekologiczną. Wymagać będzie nowej architektury publicznej służby zdrowia, rozwoju miejskich i międzymiastowych systemów transportu, stworzenia lokalnych terenów rekreacyjno-sportowych, wzbogacenia oferty życia kulturalnego itp. Wszystko po to, aby zbudować nową wyobraźnię i świadomość nadające odmienny sens życia, aby zagospodarować niewyczerpane możliwości zasobów ludzkich, na bazie nauki i wiedzy.

Projekty i programy rozwoju gwarantować powinny zaangażowanie całych społeczności włącznie z powszechną odpowiedzialnością za ich realizację. W ostatnich dwóch stuleciach ukształtował się charakterystyczny model dobrobytu obejmujący wysokie zużycie energii i materii, kreujący nowe technologie z redukcją

[2] J.S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej*, Warszawa 1965, s. 750 i nast.

[3] Por.: A. Marshall, *Zasady ekonomii*, Londyn 1966.

zasobów ludzkich, zmieniające sposób myślenia i założenia ideologiczne. Zapoczątkowana została optymistyczna nowa orientacja na kulturowym modelu „american way of life"[4].

Pojawiły się nowe gałęzie przemysłu dóbr konsumpcyjnych, a wysoki poziom aktywności gospodarczej i w ślad za nimi rosnące dochody stały się źródłem napędu masowej produkcji i konsumpcji. Badaniami i poszukiwaniem nowych modeli dobrobytu zajmuje się Instytut Klimatu Środowiska i Energii w Wuppertal. Kierownik „Grupy Roboczej Nowych Modeli Dobrobytu" i autor książki *Drogi do ekologicznego dobrobytu* W. Bieter prezentuje tezę, w której przekonuje, że oparte na kopalnianych zasobach energetycznych zasoby pracy, produkcja i usługi nie są trwałe i nie wystarczy ich dla całej ludzkości, co w konsekwencji grozi ekologiczną katastrofą naszej planety[5].

Najbogatsze kraje uprzemysłowione zużywają w przeliczeniu na liczbę mieszkańców 10-krotnie więcej zasobów energii, wody, minerałów i gleby aniżeli kraje rozwijające się.

Dynamiczny, przemysłowo-konsumpcyjny model dobrobytu napotyka obecnie na granice swojego rozwoju, który wynika paradoksalnie z jego sukcesu i upowszechnienia na świecie.

Gospodarstwa domowe całkowicie zależne od regularnych dochodów z pracy zarobkowej i świadczeń społecznych przeżywają kryzys. Silne i sztywne powiązanie między sferą pracy zawodowej a codziennym życiem prywatnych gospodarstw domowych doprowadziło do przecenienia dobrodziejstw płynących z modernizacji i wyeliminowania innych, wariantowych modeli konsumpcji i bardziej duchowych form życia.

Charakterystyczne jest, że w dyskusjach o przyszłości społeczeństw przemysłowych chodzi głównie o miejsca pracy, a nie o nowe sposoby kultury życia. W społeczeństwach uprzemysłowionych mnożą się wręcz nielogiczne sprzeczności, gdzie część ludności wytwarza produkty degradacji, środowiska naturalnego, a inni usuwają negatywne skutki tej degradacji, mnożąc wzajemnie dochody i zyski.

Pytanie o alternatywny model dobrobytu i konsumpcji coraz bardziej staje się wyzwaniem. Droga do rozwoju nowych modeli dobrobytu nie prowadzi do popierania ascezy. Społeczeństwa współczesnej gospodarki to przede wszystkim konsumenci otwarci na każdą nową rozbudzaną w nich potrzebę. Dyskusje nad „nowymi modelami dobrobytu" wiążą się z procesami poszukiwania strategii trwałego rozwoju, skoncentrowanych głównie na wzroście wydajności energetycznej, wykorzystania zasobów naturalnych, ekologicznych koncepcji, produkcji, przyszłości pracy, nowych sposobów życia, nowych wzorców w zakresie technologii itp.

Współcześnie antropogenicznie wytworzone strumienie materiałowe stają się głównym czynnikiem destabilizacji biosfery. Każdy wytworzony produkt i usługa

[4] Zob.: W. Bieter, *Wege zum ökologischen Wohlstand*, Berlin 1995.

[5] Tamże.

wymagają przemieszczenia i przekształcenia ogromnej masy materii, która wielokrotnie przewyższa masę produktów końcowych.

Jedna kaloria zużytej energii wytwarza tylko 0,2 kalorii w środkach żywności. Jeżeli obecna sytuacja ma ulec zahamowaniu, konieczne staje się radykalne zmniejszenie materiało- i energochłonności bądź zwiększenie wydajności energetycznej i wykorzystania zasobów, aby umożliwić restabilizację biosfery i maksymalne wykorzystanie bogactw. W tym celu konieczne są instrumenty ekologiczne zgodne z wymogami rynku, takie jak podatki ekologiczne, certyfikaty emisyjne, opłaty celowe itp. Ich zadaniem byłoby zbliżenie cen dóbr ekonomicznych, ograniczonych surowców i ekologicznie niebezpiecznych substancji do wymaganej „prawdy ekologicznej". Wraz z wprowadzeniem instrumentów ekologicznych zgodnych z wymogami rynku, czyli warunkami ramowymi stymulującymi innowacje i zorientowanych ekologicznie, konieczne stają się dalsze strategie uwzględniające całościowy aspekt funkcji dóbr i usług, a więc całego cyklu życia produktu, następnie podniesienie trwałości i długookresowej jakości jako najwyższego standardu, wzrostu znaczenia przepływu informacji i komunikacji społecznej wyrażane w takich pojęciach jak samoorganizacja, samoregulacja, samosterowanie itp.

W układzie współzależności „środowisko – człowiek – technika – organizacja" najważniejsze stają się oszczędność materiałów, energii i kosztów transportu, wprowadzenie zintegrowanych technologii i ekobilansów zorientowane na ochronę środowiska, kierowanie przedsiębiorstwem, na systemy informacji ekologicznej. Ich celem jest przeciwdziałanie obciążeniom ekologicznym. Obecnie perspektywy profesjonalnego, zorientowanego na rynek zarządzania środowiskiem są jeszcze odległe, a brak odpowiednich warunków ramowych nie zapewnia pionierskich zysków i korzyści z innowacji ekologicznych.

Koncepcja pełnego zatrudnienia nie ma szans prognozowania i rozpartywania jej w kontekście przyszłości. Wyjaśnienia takiej sytuacji szukać raczej należy w globalnych procesach zmian. Zredukowanie czynnika pracy i wzrost eksploatacji przyrody w drodze ekologicznej reformy podatkowej być może zwiększyłyby stan zatrudnienia, lecz z pewnością tylko do rozmiarów pełnego zatrudnienia. Praca zarobkowa nadal posiada fundamentalne znaczenie dla egzystencji, gdyż decyduje o rozwoju osobowości, godności itp. Społeczeństwa współczesne kreują niejako paradoksalny dylemat, tj. z jednej strony bezrobocie, a z drugiej społeczną normę konieczności pracy zarobkowej. Zjawisko to niesie ze sobą głębokie skutki psychologiczne i strukturalne.

W bogatych gospodarczo krajach wyraźnie ujawniają się dwa rynki pracy; sektor zorientowany na rynek światowy, rentowny i wysoko opłacany oraz pozostały rynek z niskimi dochodami. W rzeczywistości obok pracy zarobkowej mamy też do czynienia z pracą własną, tzn. gospodarstwa domowe stały się w pewnym stopniu porównywalne z małymi zakładami. Praca własna znajduje zastosowanie w produkcji żywności, konserwacji produktów, przebudowach i renowacji domów,

mieszkań, pomocy społecznej itp. Czy nie powinno zatem dojść do integracji obydwu „ środowisk pracy", aby nie doszło do marginalizacji i zubożenia dużych populacji ludzkich. Nadmiar pracy menedżerów, inżynierów, nauczycieli stwarza dysfunkcje milionów sfrustrowanych i bezczynnych ludzi pozbawionych pracy. W takiej sytuacji pojawia się przesłanka koewolucji rynku światowego i rynków lokalno-regionalnych, jak też pracy zarobkowej i własnej. Nie bez znaczenia jest zatem upowszechnienie elastycznego czasu pracy i rozwoju suwerenności w wykorzystywaniu czasu poza pracą zwanego popularnie czasem wolnym.

W warunkach nadmiaru ilości towarów i usług trudno jest uprawiać ascezę życia. Praca nie jest raczej celem samym w sobie. Marzeniem naszym staje się czas używania życia. Mamy do czynienia z odwrotem od filozofii teologii na rzecz ekonomii i konsumpcji. W tym kontekście można przecież postawić pytanie: dlaczego społeczeństwo drąży problem pracy skoro osiągnęło ono podstawowy cel, jakim jest obfitość dóbr. Czyż zatem praca nie powinna być bardziej kształtowaniem własnego życia, aniżeli obowiązkiem moralnym albo koniecznością egzystencjalną?

Nie ma obecnie potrzeby ani wskazań na autorytatywnie zarządzaną „kulturę rezygnacji" – jest bardziej czas „kultury życia". Gospodarstwa domowe, indywidualne powinny odważnie zmierzać w kierunku reformy ekologicznych sposobów życia. Elementami takiej reformy są sposoby odżywiania się, większa higiena codziennego życia, nabywanie zdrowej żywności, częstsze korzystanie z transportu publicznego, większa aktywność rekreacyjno-sportowa itp. Wszystko po to, aby praca własna, mniejsze zużycie zasobów, ochrona środowiska miały znaczenie na miarę czasu i wyzwań cywilizacyjnych i zyskały większą rangę. Nowe proekologiczne ruchy społeczne, jak też powstałe w niektórych krajach wariantowe przedsiębiorstwa w dziedzinie rolnictwa, rzemiosła, przetwórstwa żywności, opieki zdrowotnej, przetwarzania informacji i usług potwierdziły swoją żywotność.

W nowych modelach dobrobytu istotne znaczenie posiada koncepcja pluralistycznego świata na bazie koegzystencji i nowej etyki zróżnicowania zamiast idei uniwersalizacji, w oparciu naturalnie na zasadach tolerancji zamiast imperatywu homogenizacji i podporządkowania.

Radość życia, solidarność, współczucie i pomoc słabszym powinny wypełniać współczesne życie społeczne i kierować je na doskonalsze tory. Nowe systemy wartości – jak się wydaje – nie powinny polegać na nakazach i transcedentalnych kodach, lecz na wszechstronnym, aktywnym uczestnictwie jednostki ludzkiej w kreowaniu nowej rzeczywistości.

Według M. Foucaulta, życie może być swego rodzaju dziełem sztuki, którego podstawową ideą jest estetyka egzystencji przejawiająca się w dynamice i elastyczności myślenia, ustawicznej konfrontacji z aktualnymi problemami[6]. Niepokój budzi fakt, że działające na rynku światowym koncerny oczekują i domagają się poparcia

[6] Por.: M. Foucault, *Die Ordnung der Dinge*, w: *Technologien das Selbst*, L. H. Martin (Hrsg.), Frankfurt 1988.

ze strony instytucji państwowych dla sprostania wymogom procesu globalizacji. Prywatyzują segmenty państwa, internalizując je dla własnych celów. W konkurencyjnej walce o globalne pozycje, w bezwzględnej wojnie ekonomicznej nie bierze się pod uwagę coraz bardziej dramatycznych problemów społecznych. Punktem wyjścia dla zmiany takiego paradygmatu musi być gospodarka umożliwiająca różnorodność form produkcji i konsumpcji pozostająca w zgodzie z wymogami ekologicznymi, autonomią kulturową i pokojową koegzystencją społeczeństw.

Każdy region potrzebuje – można powiedzieć – konkurencyjnej architektury gospodarczej na skalę światową, lecz bez wykluczania żywotnych i niekoniecznie skrajnie dochodowych struktur gospodarczych i społecznych. W prawidłowościach procesu globalizacji rynki światowe potrzebują lokalnych i regionalnych rynków, które działać będą na określonych przesłankach społecznych danego terytorium. Autonomiczne sposoby produkcji przystosowane są bowiem bardziej do indywidualnej inicjatywy ludzi wykorzystujacych własne zdolności i realizujących własne pragnienia życzenia.

Zintegrowane sposoby produkcji obejmują kombinowaną i zorganizowaną aktywność dużej liczby ludzi przy ogromnym potencjale produkcyjnym. Produkcja zintegrowana znacznie zwiększa wzajemne zależności kosztem autonomii ludzi i regionów. Obydwa modele są komplementarne, ale też rywalizujące między sobą.

Celem dokonania zmian w jakości konsumpcji dążyć się powinno do wzmocnienia autonomicznych sposobów produkcji i symetrycznej kooperacji między nimi.

Współczesna sytuacja ekologiczna „Trzeciego Świata" jest rezultatem dotychczasowej polityki i modeli gospodarczych. Społeczność światowa cechuje się w nich wzajemnymi nierównościami, chociaż zasadniczo deklaruje i akceptuje powszechną równość swoich członków. Kres dualnego systemu światowego spowodował wzrost materialnych oczekiwań w kierunku masowej demokracji, modernizacji i wzrostu gospodarczego, ale czy oczekiwania te oznaczać mają jednocześnie wspólnotę celów czy też może walkę konkurencyjną o te same zasoby, przestrzenie, sukcesy wyrażane zaprogramowanymi napięciami, konfliktami i wojnami?

Istotą nowych ruchów społecznych nieautorytarnych, elastycznych i autonomicznych form organizacyjnych jest kreowanie nowych stylów życia opartych na takich wartościach, jak: pokój, ochrona przyrody, partycypacja, prawa człowieka, rozwój jednostki, jakość życia itp. Dążą one do odnowienia społeczeństwa obywatelskiego i rozproszenia władzy w obrębie porządku społecznego. Wydaje się, że optymalnym rozwiązaniem obok dwubiegunowości: państwo narodowe – rynek światowy, państwo – społeczeństwo obywatelskie, byłaby dwubiegunowość: rynek – społeczeństwo obywatelskie. W nowym spojrzeniu na społeczeństwo obywatelskie podstawowe znaczenie miałyby dwie tendencje: tożsamość kulturowa i kulturowy pluralizm jako zorganizowane zasady życia narodowego i międzynarodowego.

Nie sposób wyobrazić sobie zrównoważonego rozwoju świata bez koncepcji odpowiedzialności za jego przyszłość. Koncepcja odpowiedzialności za ludzkość, śro-

dowisko naturalne i zyski wymaga zawarcia porozumień w skali międzynarodowej, ponieważ w żadnym wymiarze od poziomu lokalnego począwszy, a na płaszczyźnie światowej skończywszy nie funkcjonują skuteczne instrumenty oddziaływania na etykę działania firm i ludzi w nich zaangażowanych. Wielu strategów i wizjonerów zrównoważonego rozwoju wyraża przekonanie, że stosowanie zasad etyki w biznesie gwarantuje firmom i organizacjom trwały sukces w konkurencji rynkowej. Inicjatywy etyki w biznesie mają być formą przeciwdziałania korupcji gospodarczej i powszechnego uświadamiania odpowiedzialności firm wobec środowiska naturalnego i całego otoczenia. Długim oczekiwaniom rozwiązywania problemów przestępczości gospodarczej wyszła naprzeciw Paryska Konwencja OECD z listopada 1997 roku o zwalczaniu przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych[7]. Jej celem jest zapobieganie korupcji parlamentarzystów i urzędników państwowych prowadzących interesy w innych krajach dla uzyskania nieformalnych korzyści gospodarczych. Z podobnymi inicjatywami już wcześniej występowały organizacje pozarządowe. Jedną z nich jest powołana w 1993 roku. Transparency Intrernational z centralą w Berlinie i 70 filiami na całym świecie. Organizacja ta publikuje każdego roku ranking poziomu działań korupcyjnych firm międzynarodowych oraz instytucji związanych z życiem społeczno-gospodarczym w poszczególnych krajach na podstawie tzw. wskaźnika przekupstwa. Badania z zastosowaniem tego wskaźnika przeprowadził Instytut Gallupa w 14 krajach. Okazało się, że czołowi eksporterzy tych państw uczestniczyli w korupcji urzędników z innych krajów. Strategią Transparency International jest tzw. Pakt Antykorupcyjny stosowany głównie w sferze gospodarczej. Polega on na zawieraniu umów rządowych w sprawie przetargów publicznych, które gwarantują ich przejrzystość i wystrzeganie się nielegalnych korzyści majątkowych przez funkcjonariuszy publicznych[8].

Gwarancją dla prawidłowości procesów globalizacji w świetle ekspansji rynków, rosnących wpływów korporacji międzynarodowych, subwencji itp. jest prowadzenie interesów w sposób odpowiedzialny według podstawowych zasad etyki. Konieczność stworzenia standartów odpowiedzialnego biznesu o zasięgu światowym wywołana została na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos w 1999 roku, gdzie Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan wezwał liderów światowego biznesu do stosowania w praktyce zasad ze sfery obrony praw człowieka, standartów pracy i ochrony środowiska zawartych w pakiecie 9. zasad Globalnego Porozumienia (Global Compact). Wśród tych zasad z obszaru środowiska naturalnego są:

– wspieranie działań prewencyjnych w kwestiach związanych z ochroną środowiska;

– inicjowanie i promowanie postaw odpowiedzialności wobec środowiska naturalnego;

---

[7] Por.: B. M a z u r, *Międzynarodowe instrumenty walki z korupcją*, w: *Globalizacja gospodarki...*, dz.cyt., s. 246 i nast.

[8] ( http//www.transparency.de).

– stosowanie, wspieranie rozwoju i rozpowszechnianie przyjaznych dla środowiska technologii[9].

Uczestnikami programu Global Compact są firmy z różnych obszarów geograficznych świata – liderzy w swoich dziedzinach, które funkcjonują z uwzględnieniem szerokich interesów klientów, inwestorów, wspólników, pracowników i ochrony środowiska. Dzielą się oni swoimi sukcesami i doświadczeniami z podobnie zorientowanymi, współpracującymi firmami, z organami zarządzania, organizacjami pozarządowymi, organizacjami pracy itp. Angażują się i podejmują dialog w rozwiązywaniu trudnych problemów współczesnego świata. Partycypują i promują przedsięwzięcia z zakresu: edukacji i dostosowania jej do uwarunkowań społeczno-ekonomicznych kraju, dialogu dotyczącego procesu i skutków globalizacji, inicjatyw wspierających idee Global Compact w całokształcie systemu zarządzania i wreszcie systematycznego rozszerzania współpracy na rzecz globalnego porozumienia.

Trwały i zrównoważony rozwój wymaga nowego sposobu myślenia przeciwstawiającego się wąsko rozumianemu wzrostowi gospodarczemu. Wynika to z globalnego charakteru zagrożeń środowiska naturalnego. Holistyczne rozumienie rozwoju integrować musi jednocześnie gospodarkę, społeczeństwo i środowisko. Teoria zrównoważonego rozwoju odwołuje się niejednokrotnie do koncepcji tzw. ekonomii cyrkulacyjnej albo inaczej gospodarki okrężnej, która wychodzi z następujących założeń:

– zasoby naturalne wykorzystywane do produkcji w procesie konsumpcji stanowią użyteczność;

– ekologiczne skutki gospodarowania tworzą współzależność między wskaźnikami odtwarzania i eksploatacji;

– relacje gospodarka, środowisko, społeczeństwo oddziałują na jakość środowiska i tym samym poziom dobrobytu;

– środowiska staje się coraz bardziej rezerwuarem zanieczyszczeń oraz odpadów, których negatywne skutki zależą od zdolności asymilacyjnej środowiska i recyklingu[10].

Celem programowania zrównoważonego rozwoju jest dążenie przede wszystkim do wzrostu realnych dochodów, poprawy stanu zdrowotnego, poziomu wiedzy i świadomości oraz sprawiedliwego dostępu do zasobów środowiska przyrodniczego. Przesunięcie świadomości ekonomicznej na ekologiczną będzie następstwem stanu informacji i wiedzy, poczucia zagrożenia, indywidualnej odpowiedzialności, funkcjonowania bodźców oraz stałej gotowości do samoograniczeń. Sprzyjać im będą odpowiednie warunki społeczno-polityczne, takie jak demokratyzacja, samorządność, skuteczne prawodawstwo itp.

---

[9] *Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Global Compact*, „Biuletyn" 2000 nr 1, Warszawa.

[10] Por. B. F i e d o r, *Rynek a zanieczyszczenie i ochrona środowiska*, w: *Polityka ekologiczna w gospodarce rynkowej*, Biblioteka „Ekonomia i Środowisko" 1999, nr 25.

Rynek konsumenta posiada zdolność dostrzegania zależności między tempem rozwoju gospodarki, a stanem degradacji środowiska. Zaangażowanie konsumentów w rozwiązywanie problemów ochrony tegoż środowiska rozpoczynać się powinno już na poziomie gospodarstwa domowego. Konsumenci proekologicznie ukierunkowani przywiązują duża wagę do oszczędnej gospodarki wszystkimi komponentami środowiska przyrodniczego od energii przez zasoby po odpady. Tworzą oni w krajach wysoko rozwiniętych dość liczną populację jako jedno z kryteriów segmentacji rynku.

W krajach tych w terminologii biznesu znalazły się takie określenia jak: „zielony rynek", „zielony produkt", „zielona konsumpcja". W przewodniku *Zielonego konsumenta* J. Elkingtona i J. Hailesa z Uniwersytetu w Barcelonie „zielona żywność" to taka, która:

- jest bezpieczna dla zdrowia;
- jest nieszkodliwa w produkcji, użytkowaniu i utylizacji;
- minimalizuje odpady;
- jest substancją nie zagrażającą ekosystemom;
- nie pochodzi z napędzanej sztucznie produkcji i manipulacji genetycznej;
- nie jest szkodliwa w skutkach dla sąsiednich regionów i państw, zwłaszcza tych rozwijających się[11].

Analiza porównawcza świadomości ekologicznej społeczeństw Europy Zachodniej wykazała średnio, że ok. 82% ankietowanych traktuje ochronę środowiska jako problem wymagający szybkiego rozwiązania, ok. 72% wyraża troskę o postęp w ochronie środowiska wraz ze wzrostem gospodarczym, 95% gotowych jest powstrzymać się od nadmiernego zaśmiecania środowiska, 81% oszczędzać energię, 84% sortować odpady, 67% kupować produkty ekologiczne[12].

Wdrażanie zasad zrównoważonego rozwoju w naszym kraju wymaga fundamentalnych zmian w sferze zarządzania. Doświadczenia krajów rozwiniętych gospodarczo wykazały, że samoograniczające względem środowiska działania podmiotów gospodarczych wynikają nie tylko ze świadomości kierownictwa i załogi, z presji otoczenia zewnętrznego, wprowadzania normatywnych międzynarodowych systemów zarządzania itp. Potrzebne są poza tym również programy „zielonego marketingu" i radykalny wzrost indywidualnej świadomości.

Konsumpcja poprzez ujednolicenie stylów życia, technologii i wzorców zachowań w skali świata winna wspomagać procesy globalizacji. Epoka satelitów, Internetu, telekomunikacji zbliża świat, który mógłby być bardziej przyjazny dla ludzi, gdyż zwiększa się w nim wzajemna wiedza o sobie. Gospodarka globalna kreuje zjawiska wzrostu aktywności i różnorodności potrzeb, ale też w sposób wyrafinowany manipuluje nimi. Korporacje międzynarodowe opanowują mass media. Nie-

[11] J. Elkington, J. Hailes, *The Green Consumer Guide*, Barcelona 1996.

[12] Por. A. Budnikowski, *Ochrona środowiska jako problem globalny*, Warszawa 1998.

zliczone zastępy specjalistów od marketingu eksponują coraz to nowsze potrzeby, redukując czas życia produktu do sezonu. Z wyliczeń wynika, że 25% skutecznie wykreowanych innowacji to klasyczne innowacje proweniencji naukowej na bazie osiągnięć w zakresie badań podstawowych. Pozostałe to innowacje „wyczarowane" przez modę, naśladownictwo, snobizm itp., czyli działania prorynkowe.

Japońska doskonałość konkurencyjna wyrażona w kręgach przedstawicieli tamtejszych koncernów sprowadzona została do reguły 4 – 2 – 2 – 4. Oznacza ona cylko życia produktu, tj. 4 miesiące jego zaprojektowania i wykreowania, 2 miesiące promocji i kampanii reklamowej, 2 miesiące intensywnej sprzedaży, 4 miesiące wycofywania z rynku i bezużyteczności. Czas życia produktu skrócony tym samym zostaje z około 4 lat w poprzedniej dekadzie do 1 roku w dekadzie obecnej[13].

Skracanie życia produktu jest wynikiem dążeń producentów do zdobywania przewagi konkurencyjnej i wyższych pozycji na rynku, jak również stosowania coraz to nowych ofert technicznych i technologicznych, które całkowicie determinują zmienność otoczenia rynkowego. Według B. Barbera – doradcy eksprezydenta B. Clintona – globalny rynek narzucający konsumpcyjny styl życia jest bardzo niebezpieczny, gdyż jest wygodny, apologetyzuje wolność, swobodę konsumpcji, pobudza aktywność, wzmacnia „human relations", daje upust ludycznej naturze, itp. Jednakże skrycie przemyca „aksamitną tyranię", gdyż niejako znieczuleni, bez oporu, nie uświadamiamy sobie takiego oddziaływania, nie poznajemy do końca skutków tejże konsumpcji[14].

Smiths`owska koncepcja suwerennego konsumenta coraz bardziej ulega procesowi zniewolenia i podporządkowania polityce transnarodowych koncernów oraz kontrolowanym przez nich rynkom. W procesie tym przeważają perswazje, subtelność, zdobywanie sympatii, reklama, propagowanie: wzorców, nie nakazów, norm społeczno-prawnych, racjonalność, dobro środowiska przyrodniczego itp.

W słabo kontrolowanym procesie globalizacji prym wiodą towary, a nie zasoby, oprogramowanie produkcji, dochodów i zysków ponad oprogramowaniem strategii trwałego zrównoważonego rozwoju. Zakamuflowany rynek, oferując wolność, suwerenność konsumpcji sprowadza ją do rodzaju instrumentu służącego realizacji własnych interesów. Doskonale rozbudowany system mediów skutecznie wpływa na podświadomość, redukuje kompleksy, poprawia samopoczucie celem narzucenia wyboru i przejęcia inicjatywy w kształtowaniu potrzeb i ich ujednolicaniu. Odpowiednie do interesów przetwarzanie danych, ich powierzchowność i błyskawiczne tempo przekazu, szum informacyjny podporządkowany zyskowi sprawia chaos poznawczy, wzbudza niepokój, osłabia czujność rozsądku.

---

[13] W. Szymański, *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2001, s. 57 i nast.

[14] R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2000; a także „Gazeta Wyborcza" z 14–15 marca 1998 r.

Monopol mediów przetransponował i podporządkował pojęcie informacji kryteriom i prawom rynku. W kontekście rynku informacja pozbawiona została obiektywności, niezależnej oceny, prawa do własnej interpretacji. Straciła tym samym jakość i prawdziwość przy rażącej dysproporcji jej obrony. Wydaje się, że jest to bardziej proces sprzedawania określonego stosunku do świata rzeczywistości, sprzedawania partykularnych interesów skutecznie niwelujących trwały, dynamiczny rozwój.

Duże szanse obrony w zakresie informacji przed nadużyciami rynku kryją się w upowszechnianiu sieci internetowej oraz podobnych coraz doskonalszych form przepływu informacji, które kryją olbrzymie możliwości oferowania zróżnicowanych obrazów wiedzy, idei, wartości. Wchodzimy bowiem w świat generacji mass mediów pozbawionych piętna uniformizacji, co jest jedną z niewielu ich zalet.

Globalna skala zagrożeń środowiskowych nieuchronnie prowadzi do współpracy międzynarodowej i koordynacji pod względem produkcji żywności we wszystkich etapach jej cyklu życia. Szczególnie liberalizacja handlu, szybkość komunikacji i przemieszczanie zasobów zwiększają radykalnie obrót i konsumpcję w obrębie nie tylko regionalnym. Dyskusję nad kompleksową polityką względem produktów w powiązaniu ze środowiskiem naturalnym rozpoczęły się w końcu dekady lat osiemdziesiątych, co było skutkiem wyczerpania się możliwości ekonomicznych i technologicznych krajów rozwiniętych gospodarczo oraz koniecznością poprawy stanu tegoż środowiska.

Kolejna dekada ubiegłego stulecia zaowocowała stworzeniem podstaw zintegrowanej polityki wobec produktów. Jej celem było systemowe podejście do zmniejszania obciążeń środowiska związanych z konsumpcją. Pierwsze dokumenty programowe opublikowane zostały w Holandii, Danii, Szwecji, Finlandii, Austrii, Belgii i W. Brytanii. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych Komisja Europejska zainicjowała projekt programu zintegrowanej polityki w obrębie krajów Unii Europejskiej. W kręgach organizacji pozarządowych podczas licznych dyskusji konferencyjnych wypracowano główne założenia, cele i środki „zintegrowanej polityki produktowej" [Integrated Product Policy – IPP][15]. Podsumowaniem szerokiej dyskusji było przyjęcie przez Komisję Europejską i opublikowanie w 2001 roku. „Withe Paper on IPP" Nowe podejście do polityki środowiskowej polega na kompleksowym ujęciu problematyki produkcji i usług ze szczególnym uwzględnieniem coraz bardziej oszczędnych dla środowiska wzorców wytwarzania i konsumpcji. Chodzi bowiem o priorytety i działania prewencyjne mieszczące się w koncepcji czystej produkcji oraz zarządzania cyklem życia produktu.

Ekologiczna efektywność zarządzania produktem może zostać osiągnięta w ścisłej współpracy wszystkich uczestników cyklu życia tegoż produktu od dostawców

[15] Zob.: *European Commission. Final Report 1998*, s. 25 i nast.; a także H. R o u b a, *Zintegrowana polityka wobec produktów a zasady wolnego handlu*, w: *Globalizacja gospodarki a ochrona środowiska*, A. Budnikowski, M. Cygler (red.), Warszawa 2002.

poprzez wytwórców aż po konsumentów drogą minimalizacji obciążeń poszczególnych segmentów środowiska. Efektywność ekonomiczna i akceptacja społeczna wymagać powinny od produktów odpowiedniej jakości, funkcjonalności, estetyki, ceny, w tym także popytu na rynku. Szczególna rola konsumentów w tym kontekście mogłaby polegać na wywieraniu skutecznej presji, aby nabywane dobra były przyjazne dla środowiska i determinowały automatycznie niejako decyzje producentów. Ośrodki władzy natomiast określić powinny zasadnicze cele i warunki ramowe ZPP dla umożliwienia wspólnych kierunków i form działania wszystkich uczestniczących w produkcji i konsumpcji podmiotów. Powinny też udzielać pomocy edukacyjno-oświatowej, wspierać badania naukowe i ich wdrożenia, a także inicjować wzorce konsumpcji.

Szczególna rola w tym procesie przypada organizacjom pozarządowym, które jako reprezentacje różnych grup społecznych powinny prowadzić szerokie konsultacje i współpodejmować decyzje na rzecz ZPP. Naturalną podstawą powszechnego zaangażowania jest rzetelna informacja, otwarty dialog, wzajemne zaufanie, partnerstwo i wiara w skuteczność rozwiązywania wszystkich problemów ekonomicznych, społecznych i środowiskowych. Doniosłe znaczenie ZPP czyni ją z natury rzeczy międzynarodowo ukierunkowaną nie tylko na kraje członkowskie i struktury Unii Europejskiej. Sytuacja taka stwarza właściwie ograniczone możliwości stosowania instrumentów nakazowo-kontrolnych o charakterze prawno-administracyjnym i skłania bardziej do działań zachęcająco-dobrowolnych wspieranych bodźcami rynkowymi, a dopiero w ostateczności instrumentami prawno-administracyjnymi.

Wdrażanie ZPP oznacza – najprościej – odpowiedzialne uświadomienie sobie przez każdego z podmiotów, od producenta po konsumenta, swojego miejsca i roli w całokształcie życia produktu i troskę o zmniejszenie obciążeń środowiska naturalnego nie tylko na poziomie bezpośrednich możliwości, ale również w sytuacjach zachowań i działań pośrednich. Bez wątpienia dotychczasowe systemy zarządzania środowiskowego zawarte w międzynarodowych normach jak ISO 14000 czy EMAS, ELP, EPA, ASTM, ICCA, ISM CODE, BS7750 powinny być upowszechniane[16]. Najnowszym przykładem do odnotowania w tym zakresie może być holenderska koncepcja POEM kompatybilna z normami ISO 14000, umożliwiająca nawet rozszerzenie tych norm o monitorowanie i kontrolę oddziaływań środowiskowych ze strony produktów. Międzynarodowa standaryzacja dotyczyć powinna również procedur rachunkowo-księgowych, gdyż przepływ porównywalnej informacji kosztowej związanej ze środowiskiem pozwala na przyjęcie optymalnych sposobów i metod produkcji zmniejszających obciążenie środowiska już na etapie projektowania.

Najważniejsze jest bowiem kreowanie rynku produktów przyjaznych środowisku drogą popytu konsumpcyjnego. W ostateczności to konsumenci o sukcesie

[16] J. Jabłoński, *Wybrane problemy zarządzania środowiskowego*, Poznań 1999, s. 207–215.

rynkowym takich produktów, czyli tym samym o sukcesach rynkowych producentów. Efektywność ZPP zależy od upowszechniania jej we wszystkich krajach, a zwłaszcza w tych, które aktywnie uczestniczą w handlu międzynarodowym. Brak pomocy i tolerancja dla produktów z krajów o niskim poziomie rozwoju gospodarczego zakończyć się może jedynie fragmentaryzacją rynków i tworzeniem barier handlowych, co stanowić będzie deformację procesu globalizacji. Droga do „zintegrowanej polityki produktowej" jest jeszcze odległa, gdyż zasady zawarte w porozumieniach wolnego handlu częściowo ograniczają stosowanie obligatoryjnych instrumentów nie opartych na ogólnie przyjętych standardach międzynarodowych, zezwalając na elastyczność stosowania instrumentów ekonomicznych pod warunkiem jednolitego traktowania produktów krajowych i zagranicznych tego samego rodzaju. Z porozumień wolnego handlu wynika też ograniczenie wprowadzania obowiązku przekazywania informacji o cechach i właściwościach ekologicznych produktów we wszystkich fazach ich cyklu życia, co prowadzi do nierzetelności i w konsekwencji do wydawania dowolnej certyfikacji ekologicznej wyrobów. Nie ma też akceptacji na stosowanie zasady ostrożności w polityce względem produktów w warunkach niepewności i ryzyka środowiskowego, co często usprawiedliwiane jest brakiem naukowego i praktycznego potwierdzenia.

Taki stan rzeczy wymaga zwiększenia pomocy międzynarodowej celem podjęcia przedsięwzięć prewencyjnych w krajach o niskim poziomie ochrony środowiska. Rozbieżności w stosowaniu instrumentów ZPP i zasadach wolnego handlu wynikają z faktu traktowania zagadnień ochrony środowiska przez WTO na zasadach wyjątku od obowiązku równego traktowania „produktów podobnych", co nie odzwierciedla wymaganej rangi ochrony środowiska w przyjętej przez tę organizację idei zrównoważonego rozwoju. Dla poprawy tej niesprzyjającej rozwojowi sytuacji konieczne byłoby opracowanie nowego porozumienia WTO w sprawach handlu i środowiska, obejmującego aktualne tendencje w ochronie środowiska w tym możliwości stosowania nowoczesnych instrumentów. Porozumienie to stanowiłoby podstawę współpracy międzynarodowej w kierunku coraz bardziej efektywnej polityki ochrony środowiska na skalę globalną z preferencjami na dobrowolność działań, co powinno w przyszłości zaowocować międzynarodową standaryzacją, instrumentów, narzędzi, procedur, itp., a nawet zaakceptowania części z nich jako obligatoryjnych.

Wydaje się, że ZPP w wymiarze międzynarodowym jest właściwą drogą do weryfikacji dotychczasowej polityki ochrony środowiska i wytworzenia jej nowych bodźców i kierunków działania, aby proces globalizacji nie wymknął się z pod kontroli.

Tworząca się nowa kultura rodzi wiele niepewności, zagrożeń i ryzyka. W sytuacji takiej redefinicji wymagać będzie wiele pojęć. Na nowo postawić trzeba będzie wiele kwestii. Dlaczego np. społeczeństwo przywiązuje tyle wagi do problemu pracy, skoro już dawno osiągnęło swój podstawowy cel, tj. nadmiar dóbr. Czyż

praca nie powinna być bardziej kształtowaniem własnego życia i osobowości aniżeli koniecznością czy obowiązkiem?

W nowych modelach dobrobytu istotne znaczenie ma koncepcja pluralistycznego świata z zasadą koegzystencji i nowej etyki różnic zamiast zasady uniwersalizacji, zasada tolerancji zamiast przymusu homogenizacji i podporządkowania. Radość życia, solidarność, współczucie wobec innych powinny wypełniać życie i kierować je na inne tory. Nowe systemy wartości nie mogą już polegać na imperatywnych i transcedentalnych kodach, lecz wymagać będą wszechstronnego, twórczego uczestnictwa jednostki i jej urzeczywistnienia tu i teraz[17]. Punktem wyjścia do nowego stanu rzeczy musi być „przystosowana ekonomia" czyli gospodarka umożliwiająca różne formy produkcji i konsumpcji zgodne z wymogami ekologii, autonomii kulturowej i więzami społecznymi. W poszukiwaniu nowych modeli dobrobytu liczyć się trzeba z sytuacją, że po raz pierwszy w historii ludzkości dochodzi do rozwoju prawdziwego społeczeństwa światowego.

W pryzmacie moralności natomiast wzrost niepożądanych potrzeb czy ostra rywalizacja wpływają na moralny rozkład społeczeństwa. Trudności z odnalezieniem się w otaczającej rzeczywistości, w szybkim tempie życia prowadzi w wielu przypadkach do wycofania się, dewiacji, patologii czyli różnych form ucieczki od dramatycznej rzeczywistości.

Według Z. Baumana, „(...) wartość warta ceny nie może być najlepszym z możliwych sposobów odróżniania uczynków dobrych od złych – ale jest najmniej zawodnym wśród standardów, jakimi dysponujemy". Uważa on, że państwo oddziałuje usypiająco na sumienie społeczne, gdyż „Rzecz w tym jednak, że przychodzenie z pomocą staje się w tych warunkach odpowiedzialnością organów państwowych, a wraz z tym państwo przejmuje prawo decydowania o względnej wadze potrzeb i tych, którym potrzeby te doskwierają"[18]. Istnieją ponadto obawy, że w świecie komputeryzacji, Internetu, nowych technologii ludzie mogą zamknąć się w wirtualnym świecie, co przynajmniej teoretycznie prowadzi do wytworzenia się nieznanego dotąd społeczeństwa wirtualnego, również w pewien sposób uzależnionego od kodu „www ...."

Należy jednak i pomimo wszystko wierzyć, że cywilizacja konsumpcyjna nie musi być zagrożeniem dla naszej wolności.

---

[17] Por.: Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 203 i nast.

[18] E. Kośmicki, *Dobrobyt rewolucji elektronicznej*, „Przegląd Powszechny" 1997, nr 10.

## *Dilemmas of consumption in the process of globalisation*

*Summary*

Contemporary level of consumption is becoming a bigger and bigger problem and in the most affluent social elites it may be even harmful. Therefore, one should consider changes in the model of consumption or even a proper system of legal restrictions. Moreover, full independence of self-governments and individuals in the economic life is necessary in order to create a healthy society.

This process requires an immense, systematic efforts – involvement in and responsibility for implementation of the new architecture of life style which should start from mass education. Otherwise the population will be threatened with ecological disaster. An alternative model of welfare is becoming a challenge. The point is not asceticism but a search for a strategy of sustainable development. As a means to achieve this objective ecological instruments convergent with market requirements should be used.

There is no need to introduce the "culture of resignation". The time of the " culture of life" , i.e. ecological reforms of the way of life is coming. In the process of global changes a fundamental role will be played by non-governmental organisations, radically new concepts, technology of information flow, international standards of environmental management, and the like.

Przetłumaczyła E. Kotkowska